

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rotnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartal na poczcie i u pp. agentów 1,20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dialektu ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściągania należy do wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

## Maszyny rolnicze w czasie wojny.

W sprawie tak ważnej dla naszych rolników zamieszkał w poznańskim „Ziemianinie” dyrektor fabryki maszyn rolniczych Cegielskiego w Poznaniu artykuł, z którego podajemy niektóre ustępy, mogące interesować także naszych mniejszych gospodarzy. Artykuł brzmi tak:

Przedłużająca się wbrew wszelkim oczekiwaniom wojna stawia rolnictwo i pracujący w nim przemysł przed coraz to trudniejsze zadania. Niemieckie czasopisma fachowe poświęcają długie artykuły kwestii zaopatrzenia się na rok bieżący w maszyny rolnicze, mianowicie zaś przygotowania maszyn starych do przyszłych działań. Zwracają uwagę na trudności, w jakich przemysł maszyna rolniczych pracuje, jak brak ludzi, dowozu i artykułów surowych. Z powodu zamknięcia dowozu zrezygnować trzeba z wielu maszyn i części oryginalnych, które sprowadzano z zagranicy.

Rozwinęty wysoko przemysł niemiecki stosował się w czasach pokoju znakomicie do potrzeb rolnictwa. Rozliczne handle maszyn, magazyny, warsztaty reperacyjne i fabryki rozporządzaly wielkimi zapasami, tak, że zarówno małe maszyny jak ich części rezerwowe można było dostarczyć natychmiast.

Ta gotowość przemysłu popsuła rolników do tego stopnia, że większość ich części nie troszczyła się o maszyny rolnicze dopóty, póki ich do uprawy sprzętu, o którym i t. p. nie potrzebowała. Zamówienia nadchodziły zwykle z warunkiem, że dostawa musi nastąpić odważnie, lub w bardzo krótkim terminie.

Nie inaczej działało się przezwanej z reperacjami maszyn. Po skończonej pracy drzemaly drylowki, żniwiarki, młocarnie, lokomobile it. d. w szopach lub powrózach przez cały rok, póki nowe żniwa nie wolały do pracy. Gdy przejście ich wykazało konieczność naprawy, lub brak części, robił się gwałt.

## Tajemnica szafy.

(Ciąg dalszy)

— Czy pan oszałamiał? — krzyknął pan Trevor. — Mówię przestoju już wobec sędziów przysięgłych...

— Wybacz pan! Zapominałem, że sekretarz ministerialny Bowers rozmawiał z żoną pana i z panem w nocy w środę na czwartek, o kwadrans na trzecią telefonem...

Prokurator posiedział cały. Zdawało się, że spadnie z krzesła.

— Telefon! — jęknął ochrypłym głosem. — Boże wielki, telefon! Zapominałem...

Petom zerwał się z krzesła, i ze spuszczoną głową biegł po pokoju.

Pięć minut upłygnęło — dziesięć — a milczenie zawsze jeszcze trwało dalej. Dick nie mógł mówić — dosznał on takiego uczucia, jak gdyby się pastwił nad niemem zwierzęciem. Wyraż rosnący na twarzy Trevora mógł go niesmiercie i denerwował. W końcu rzucił się prokurator na krzesło przy biurku.

— Panie Darley, — zaczął wolno i cicho, — jestem bardzo niespokojny...

Usłyszał jego dręty tak, że słowa z trudnością się dobijały.

— Myślałem, że jeżeli pozostań przy mojem zebraniu, to zapobiegnę rosgłoszeniu się innych jeszcze szczegółów...

— Wybacz pan, — przerwał Dick łagodnie. — To, co mi pan teraz powieś, usłyszy tylko jeden jeszcze człowiek, to jest pan Bowers. Zresztą nikt w świecie.

— Dzikie! Zapewnienie to ułatwia mi sprawę. Gdyby mi się było przypominało to z telefonem, byłbym poszedł sam do prezydenta, ale... Więc jeżeli dobrze zrozumiałem, to prezydent, Bowers i pan jesteście tego adanii, że przyszedłem do tego tu pokoju, zastaniam moją żonę, pokójkiem się z nią i samordowalem & sprawdę?

Zamówienia telefoniczne lub telegraficzne. Dostawa natychmiast, przesyłkami pospiesznymi, pocztą ekspresami, umyślnymi. Biada dostawcy, gdy części nie mają składzień!

W fabrykach i handlach maszyn fabrycznych ruch Nikt nie jest zaopatrzony we wszystko ani przygotowany na wszelkie możliwości. Brak dostatecznej liczby monterów, którychby do reperacji po wszelkich rozesłać można. Brakujące części rezerwowe fabrykuje się na gwałt, sprowadza się z hurtowych składek.

Przeplaca się to często, nie licząc poważnych kosztów pospiesznych przesyłek.

W rezultacie — pewna liczba niezadowolonych, którzy dostali swoje części lub montera zapóźnionego, odebrali części fałszywe lub nietoskowne. Ostatnie pomyłki zdają się właśnie najczęściej przy zamówieniach telefonicznych lub telegraficznych i są prawdziwym postrachem dla przemysłu i handlu maszyn rolniczych.

To jest obras czasu żniw w czasach pokojowych. Gorsi stosunki zapanowały przecież pod tym względem w czasie wojny, gdzie brak wyszkolonego robotnika — specjalisty, brak dowozu, trudności transportowe, utrudniające szybką pracę i szybką dostawę do ostatecznych granic.

Liczyć się trzeba poważnie z tem przedewszystkiem, że wszelkie zapasy maszyn i części rezerwowe wyczerpały się ogromnie. Dla braku ludzi nie robi się dzisiaj nic na zapas, gdyż fabryki pod dostatkiem mają zamówień, które na ich zmniejszone siły robocze zupełnie wystarczą.

Pod uwagę musimy wziąć, że ubiegłe żniwa były u nas przeważnie bardzo miernie. Nie było wiele co sprzątać, wskutek czego i pracy maszyn nie potrzebowano tyle, co w warunkach korzystnych przy żniwach dobrych.

Przezorni i zapobiegliwy rolnik nie może przecież liczyć się z tem, że i następne żniwa zawiodą. Przeciwne, że żniwa nie zwykle następują jedne za drugimi.

giemi, więc liczyć się należy z rokiem bieżącym jako rokiem dobrym. Obecna para zatem nadaje się do zrobienia przeglądu maszyn i narzędzi rolniczych.

W pierwszym rzędzie przekonać się zaledwie, czy kosiarki, żniwiarki, wiązarki są jeszcze zdolne do pracy, albo czy jedną lub drugą zastąpić będzie trzeba nowymi.

Zużyte i brakujące części rezerwowe należy obecnie już spisać i zamówić. Fabrykant musi dzisiaj mieć czas do postarania się o części, lub wykonanie tychże we własnych warsztatach. Potrzeba do tego często modeli i przygotowań.

Drylowniki i siewniki potrzebne na wiosnę trzeba również zamaścić wcześniej, gdyż zapasów nie ma. Fabryki tych maszyn tyle tylko wykonają, ile ich w zimie na zamówienie zrobić zdają.

Nie ma również zapasów w maszynach do omłotu służących, mianowicie w nowych lokomobilach i młocarniach. Maszyny te wymagają z natury rzeczy wiele czasu do ich wykorzystania. Dowóz z zagranicy bardzo znaczny w czasach pokoju, wychodzi obecnie zupełnie z rachuby.

W ostatnich dwóch latach nie kupowane były maszyny wiele, ze względu na czas wojenny i miserne żniwa. Skoro jednak żniwa dobrze wypadną, spodziewać się należy znacznego zapotrzebowania, któremu przemysł nie zdąży odpowiedzieć, gdy zamówień wcześniej nie otrzyma.

Rzeka proste, że i doprowadzenie do porządku państwowych młocarni i lokomobil powinno się odbywać natychmiast po ukończeniu młoci, aby ważne te maszyny były gotowe na tę chwilę, w której są potrzebne.

Mamy w kraju bardzo wiele maszyn pochodzących angielskiego i amerykańskiego. Części do takich maszyn, o ile leżą w składach, zupełnie się wyczerpały, a nowych dowozów nie ma. Fabryki nasze zmniejszone są części takie wykonywać w swoich pracowniach, do czego potrzeba modeli lub innych przygotowań.

hazardowe i prosilem ją, aby pozostała w domu, ale tłumaczyła się tem, że pryszekła bytość swoją naprawdę, zapewniając mnie, że skoro tylko przejdę, zaraz do domu ze mną pojedzie. Miałem być tam o dwunastej.

— Gdy przebyłem, twitał hazard w najlepsze. Stanąłem za krzesiem Heleny, która tak była zajęta grą, że wcale mnie nie widziała. I wtedy spostrzegłem ku memu nieopisanemu przerażenie, że — szukowała! Przez chwilę zdawało mi się, że padną trupem na miejscu, ale potem zapanowałem nad sobą i obejrzałem się uważnie, chcąc się przekonać, czy inni też toauważą. Oczy moje spotkały się z oczami pani Berriot i poznalem, że ona wiedziała o tem.

— W śmiertelnym strachu byłem przygotowany na to, że Helena powie mi coś, ale kiedy memu wielkiemu zdziwieniu odwróciła głowę i grała dalej.

Prokurator umilkł na chwilę. Potem westchnął ciężko i mówił dalej:

— Możesz pan sobie wyobrazić, jaką noc przepędziłem! Nasążutra rano przysiąła pani Berriot do mnie do ministerium. Nie była to prywatna rozmowa i Prusy, aby mieć wysykać i zażądała dającą tysiące dolarów za milczenie. Powiesz pan może, że postąpiłem niewłaściwie, ale jestem dumny i nie mogłem myśleć o hasbie, jaka mi groziła. Dalem jej więc sądową sumę, ale musiałam się najpierw o pieniężne wystarować. Czekaliście chcieli przymierzyć, twierdząc, że mogliby to wywołać skandal. Chcieli też zaraz mieć pieniężne, ponieważ zamierzały wyjechać do Baltimore. Ostatecznie umówiliśmy się tak, że później wieczorem, jadąc na dworzec, miała wstąpić do mnie po pieniężne. Wiedzieliśmy, że Helena i Celia wybierały się na bal kawalerski i myśleliśmy, że tak będzie najlepiej, pani Berriot bowiem nie chciała w żaden sposób, abym przeszedł z pieniężnym do jej mieszkania w ambasadzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nie ma przeszkód w dostawie części i szybkiem wykonaniu napraw, stanowi brak różnych materiałów, jak np. miedzi, cyny, spisu, mosiądzu, gumi i kauczuku.

Materiały te z koniecznością zastąpić trzeba czem innem, do czego również potrzeba czasu.

Spółka wojenna dla metali zezwala co prawda na używanie miedzi, cyny, spisu w pewnych wypadkach, gdzie mianowicie metalowych innymi zastąpić się nie da.

Są to jednak małe wyjątki. Do parowych młocarów np. przykład można spisać tylko do lokisk bębnowych. U lokomobilu nie ma części spisowych, któreby zdaniem powyższej Spółki nie daje się zastąpić innymi materiałami.

Nie ma też na razie widoków, aby stosunki zmieniły się na lepsze.

Pozostaje jeszcze kwestia części rezerwowych. Wobec faktu, z jaką się można było każdego czasu nawet w małym mieście zaopatrzyć w części rezerwowe, gdy ich było potrzeba, zapasów w sklepie sława znaczenia nikt z rolników nie posiadał.

Dzisiaj na serio o tem pomyśleć trzeba.

Znajduje się jeszcze, w sklepach fabrycznych, części zapasowe do plugów, jak lemieszki, odkładnie, piozy. Wyczerpuje się zaś wszelkie części do maszyn żniwowych, drylowników, młocarek, śrutowników, lokomobilek. Zwłaszcza części, które dotyczą miedzi lub spisu wykonywano, będzie brak zupełny.

Wobec tego zaleca się, aby nasi gospodarze wielcy i mali dbali najpierw o to, aby maszyny w gospodarstwie potrzebne a naprawy potrzebujące, rychło kazali do porządku doprowadzić, powtórnie zaopatrzyli się za czasu w części rezerwowe, mianowicie takie, które więcej zużyciu podlegają i często wymienione być muszą i zamawiali rychło maszyny nowe, które na przyszłe żniwo potrzebne będą. Głównie zaś drylowniki, żniwarki, lokomobile, młocarnie parowe.

Oszczędzą sobie przez to wiele przyrości i strat a prawdziwą przysługę wyświadczając odnośnie fabrykom i dostawcom, dając im więcej czasu do wykonania zamówień, jak to było w czasach normalnych.

**Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!**

## Sprawozdanie z „Dnia Wstrzemieźliwości” urządzonego na rzecz ofiar wojny dnia 8 grudnia 1915 roku.

Dzień wstrzemieźliwości, urządzony za inicjatywą Związku Towarzystw „Wyzwolenie” i Związku Księży Abstynentów łącznie z większością towarzystw polskich pod zaborem pruskim, dał nam nowy dowód, że ofiarność nasza na celu wojny na ziemiach polskich nie granie. Mimo, że dwa tygodnie przedtem, to jest dnia 21 listopada, był dzień polski w myśl odeszły biskupów polskich, oraz mimo tego, że ze względu na stan obiegienia, zorganizowanie sklepów w Dniu wstrzemieźliwości nie było takim, jakim być powinno, fundusz Komitetu ratunkowego został pomnożony wcale pokazną kwotą.

Sprawozdanie w szczegółach przedstawia się jak następuje:

I.

### A. D o c h ó d .

Do Składnicy Abstynenckiej wpłynęło gotówką:	
Składki z miasta Poznania	13021,62 mrk.
Składki z Księstwa Poznańskiego	69293,18 "
Składki z Prus	12459,70 "
Składki z Śląska	829,45 "
Składki z Berlina	4804,25 "
Składki z Hamburga	305,85 "
Składki z Westfalii, Nadrenii i t. d.	593,00 "
Składki z Kopenhagi	30,00 "
Od żołnierzy z pola walki	107,70 "
Od Redakcji „Postępu”	178,85 "
» Wielkopolska	364,30 "
» Gazety Poznańskie	6,50 "
» Gazety Polskie	2051,20 "
» Dzennika Bydgoskiego	1216,15 "
» Nowin Raciborskich	61,88 "
Procent od zebranej sumy do 31 grudnia 1915 roku	91,50 "
Razem	106406,13 mrk.

W powyższej sumie mieści się także dochód ze sprzedaży 43.000 egzemplarzy „Jednodniówki na Dzień wstrzemieźliwości”, którą sprzedawano po 20 fenigów za egzemplarz.

Prócz tego złożono w Składnicy Abstynenckiej: 2 pierścionki, 1 parę butów i 2 pary kaloszy.

### B. R o z c h ó d .

Druk 50.000 egzemplarzy „Jednodniówki	3851,20 mrk.
Druk odrów, plakatów i t. d.	152,75 "
Formularze i wysyłka	491,50 "
Portory	443,24 "

Razem

### C. Zestawienie.

Dochód	106406,13 mrk.
Rozchód	4438,69 mrk.
Pozostałe	101967,44 mrk.

### D. Potwierdzenie.

Do zrewidowania powyższych rachunków uprosiliśmy dyrektora banku i byłego rewizora ksiąg pana dr. Głowackiego, który podjąwszy się tej pracy bezinteresownie, potwierdził rachunki jak następuje:

Na podstawie zbadania ksiąg kasowych i dowodów poświadczam niniejszym zgodość powyższego zestawienia.

Dr. Marian Głowacki.

II.

Prócz składek, przesyłanych do Składnicy Abstynenckiej, zebrano w Dniu Wstrzemieźliwości — o ile nam doniesiono lub o ile w innym sposób zdolaliśmy stwierdzić — następujące sumy, odesiane wprost do Komitetu pomocy lub do Rady Narodowej.

Komitet Dnia Wstrzemieźliwości dla

Westfalii, Nadrenii i t. d.

» Dziennik Poznański	34506,24 mrk.
» Kuryer Poznański i » Ooredownik	2397,52 "
» Goniec Wielkopolski	3090,75 "
» Przewodnik Katolicki	182,00 "
» Dzienek Kujawski	1746,80 "
» Nowy Przyjaciel Ludu	2449,41 "
» Pielgrzym	667,05 "
» Gazeta Gdańska	9927,25 "
» Gazeta Toruńska	330,05 "
» Gazeta Olsztyńska	223,10 "
» Gazeta Opolska	20,00 "
» Katolik	1088,90 "
» Polak	600,00 "
» Kuryer Śląski	227,95 "
» Dziednik Berlinie	251,60 "
N. N.	528,50 "
Ks. prob. Sobecki ze Słupów	1000,00 "
Towarz. św. Barbary z Bottrop	200,00 "
N. N. z Westfalii	548,00 "
Ks. prob. Skrobacci z Orchowa zebrali	855,00 "
225,00	"
Razem	61065,62 mrk.

III.

### Zestawienie ogólne.

Do Składnicy Abstynenckiej wpłynęło gotówką

Poza Składnicą Abstynencką zebrano

Nazem tedy przyniósł Dzień Wstrzemieźliwości

Poszczególnie dzielice zebraly:

Księstwo Poznańskie	97865,33 mrk.
Prusy	24185,10 mrk.
Śląsk	3050,78 mrk.
Wschódzwo	42279,04 mrk.

Razem 167380,25 mrk:

+ 91,50 mrk. proc.

167471,75 mrk.

Ponieważ niektóre pisma, zwłaszcza poznańskie, otrzymywały składki także z innych dzielnic, nie można było zupełnie określić, ile każdej dzielnicy zebrano. Czyby to można było uczynić, składki szczególnie Prus i Śląska podnosząby się niewątpliwie nieco na niekorzyść Poznańskiego.

Podnieść należy, że myśl urządzenia Dnia Wstrzemieźliwości wyszła od naszych rodaków z Westfalii i Nadrenii, za co należy im się szczególnie uznanie.

Wszystkich ofiarodawców i tych, którzy zbierali ofiary, przepraszamy, iż szczególnego wykazu składek nie umieściliśmy w gazetach. Jest to jednak niemożliwość, ponieważ wobec wielkiego mnóstwa nazwisk, poniekąd nieznanych, nie można było zidentyfikować, o której z gatunku wykazały się nie może. Biorąc to pod uwagę, postałowiliśmy umieścić wykaz składek zbiorowych w miesięczniku „Świecie”, organie „Wyzwolenia” i Związku Księży Abstynentów, który w tym celu wyjdzie w powiększonej objętości. Każda osoba, która nadstawiła składkę zbiorową do Składnicy Abstynenckiej, otrzymała odbiorny numer „Świecie” pod opaską. Osoby, które nadeszły kilka składek zbiorowych i stąd życzyłyby sobie kilka numerów „Świecie” celem rozdania ich pomiędzy zbierające, zechąc o tem donieść na pocztówce Komitetowi do dnia 15-go lutego r. b. pod adresem: Składnica Abstynencka Poznań - Posen, S. Marcia 69.

W końcu składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób poparli nasze zamiaty. Pozwalamy się do szczególnej wdzięczności względem redakcji gazet polskich, wielebnego duchowieństwa, towarzystw kobiecych oraz kupiectwa naszego, jakież Towarzystw „Wyzwolenia” i Skarufów.

Niech Bóg strototnie wynagrodzi czynną pomoc przy zbożnem dziele!

Komitet Wykonawczy Dnia Wstrzemieźliwości.

Redaktor Brownsford. Dr. Gantkowski. Ks. prob. Niemowlowski. M. Korzeniowski. Poseł Nowicki. Słomiński. Ks. prob. H. Szuman. Ks. F. Bociąg. Dr. J. Kostrzewski.

### Co tam słychać w Świecie?

#### Termin przymusowej służby wojskowej w Anglii.

Times donosi, że wyszło orędzie królewskie nakazujące zaprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej na 10-go lutego.

#### Aresztowania w Sofii.

Sofia, 5 lutego. (W. T. B.) Sędzia śledczywrócił się do parlamentu z podaniem, domagając się zwolnienia na aresztowanie 13 posłów grupy Genadiewa, posądzonego o to, że brali pieniężne od francuskiego agenta Desclosiers, który usiłował ich przekupić. Parlament wniosł powyższy przekaz komisji dla nietykalności poselskiej.

#### Przemówienie Poincarego.

Jak donosi biuro Wolffa, prezydent rzeczypospolitej francuskiej Poincare, wygłosił na bankiecie wydanym przez dziennik „Journal”, dla udekorowanych krzyżem wojskowym żołnierzy, w obecności licznie zebranych oficerów i parlamentarystów mówiąc, w której zaznacza, iż jedność i zapał całego ludu i dłużej rozwodzącej się nad francuską cierpliwością a chęcią do wojny i brutalności Niemiec, powiedział co następuje: „Francja chce paść ofiarą Niemiec, nie chce być zmuszona do poniżającego wzajmstwa, pragnie nie tylko ekonomicznej, moralnej i duchowej niezależności, ale pragnie zachować w całości własną kulturę, własnego ducha i obyczaje. Jeżeli ofiary tej wojny są straszne, są również takimi dla sojuszników Francji, którzy także nie chcą stać się luptem germanńskiej żady, a nawet neutralni, gdyby mieli jasne pojęcie o własnych interesach, nie mogliby na cały ten zatarg obowiątnie patrzeć. I oni mogą się wszystkiego obawiać od podstępnych najazdów, którzy podpisane przez siebie układy uważają tylko za szmat papieru, a dziką przyjemność zasiedają w niszczonym drobnym ludów.”

Przy końcu mówił Poincare o celu wojny i powiedział: „Pragniemy wszyscy, aby pokój zapewnił kraju wszemu wolność, pracę i dobrobyt, ale aby życzenia te nasze spełniły się, koniecznym jest, aby pokój, w którym zwyciężonym wrógom, nasze warunki dyktowane będą, powrócił nam te dzielnice, które nam gwałtownie wydarto, aby ten pokój rozwartowany Francję w całości połączyl i aby nam dał upewnienie wobec wojennego obłędu Niemiec.”

#### Rosja a Japonia.

Riecke donosi, że w Rosji przyniósł zupełnie zadziwiające zwolnienie z pomocy, okazanej dotychczas przez Japonię Rosji. Zdaniem „Now. Wrem.”, Japonia po skończonym wojnie wskutek osiągniętego w niej bardzo wysokiego stopnia rozwoju ekonomicznego i politycznego stanie się największą potęgą państwową w Azji. Z tego powodu zarówno dla Rosji jak dla Anglii będzie pożądanym zawarcie z Japonią formalnego sojuszu.

#### Nabożeństwa polskie w domach prywatnych.

Pod powyższym nagłówkiem donosią gazety peterburzskie, że ksiądz biskup mohilewski Cieplak, rozesłał duchowieństwu swojej archidiecezji okólnik treści następującej:

„W celu niesienia pomocy religijnej wygnanicom katolikom wydzielonym szeregi kapelanów do miejscowości najbardziej przebywających wojennych. Wskutek jednak zbyt ograniczonej liczby, a czasem i zupełnego braku świątyni katolickich w guberniach wewnętrznych, kapłani w wielu miejscowościach spotykają się z trudnościami w wykonaniu swej misji. W celu tedy usunięcia tych trudności minister spraw wewnętrznych upoważnił gubernatorów do udzielania pozwolenia w miejscowościach czasowego skupienia katolików w wioskach nad

pomiędzy kanalem La Bassée a Arras, jako też na południe od Sommy. Miasto Lens było w ostatnich dniach silnie ostrzelane przez nieprzyjaciela. — W Aragonach wysadzili Francuzi na wzgórzu 285 (la fille morte) dwa leje w powietrzu i obsadzili takowe, lecz w kontraktu zostali z nich znów zaraz wyparci.

Z wschodniego pola walki. Bezskutecznie atakował nieprzyjaciół wzięty przez nas w nocy na 6-go lutego przednią rosyjską pozycję na wschodnim brzegu Sary przy kleszczach Baranowiczi — Lachowiczi. Przeciwnik musiał się cofnąć z nadzwyczaj wielkimi stratami. — Na południe-zachód od Wielsy wpadł rosyjski statek napowietrzny, którego kierownik zabłądził, nieuszkodzony w nasze ręce.

Z bałkańskiego pola walki. Nic nowego.

Naczelné dowództwo armii.

## Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 7 lutego. (W. T. B.) Urzędująca donoszą: Położenie wszędzie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Książę Oskar lekko ranny.

Berlin, 7-go lutego. (W. T. B.) Pułkownik, jego Królewska wysokość Oskar pruski został na wschodnim frontie przez odłamek granatu lekko ranny w głowę i kolano.

Układy pokojowe z Czarnogórą odroczone.

Wiedeń, 5 lutego. (W. T. B.) Pisma dowiadują się ze strony dobrze poinformowanej, że układy pokojowe z Czarnogórą, gdzie zresztą panuje zupełny spokój a ludność wobec wojsk austriacko-węgierskich zachowuje się przyjaźnie, jeszcze się nie rozpoczęły i dopiero wtedy zostaną podjęte, jeżeli osobistości pozostałe w Czarnogórze będą w możliwości przedłożenia bezspornych pełnomocnictw, że sa uprawnione do rozpoczęcia układów z austriacko-węgierską komendą armii. Ponieważ ani książę Mirko, ani ministrowie znajdują się w kraju, z którymi komenda żyje w dobrych stosunkach, takich pełnomocnictw nie posiadają, o układach pokojowych obecnie nie może być mowy.

Zatopienie angielskiego krążownika.

Kolonia, 6-go lutego. (W. T. B.) Köln. Zeitung donosi z nad granicy holenderskiej pod dniem 1 lutego: Przy ostatnim ataku napowietrznym na Angię został angielski mały krążownik »Karoline« na Humberze trafiony bombą i zatonął z wielką stratą ludzi. Köln. Zeitung dodaje do tego: Mały krążownik »Karoline« został dopiero dnia 14 września 1914 roku spuszczony na wodę. Miał on 3800 ton pojemności, 3 armaty 15,2 centymetrowe i sześć 10,2 centymetrowych. Jego załoga wynosiła 400 chłopów.

Straty materialne w Salonikach.

Ateny, 7-go lutego. (W. T. B.) Agencja Havasa donosi: Z dobrze poinformowanego źródła donoszą: Wskutek ostatniego ataku Zeppelina na Saloniki zostały towary w wartości 3 milionów franków zniszczone, z których tylko za 100.000 były zabezpieczone.

Zatopiony balon Zeppelina.

Grimsby, 4-go lutego. (W. T. B.) Biuro Reberta donosi: Dwa statki morskie wysiane na miejsce, gdzie zatopiony został balon Zeppelina, przeszukali sasinie wody szczelnie, lecz nie znaleźli śladu balonu. Wnoszą stąd, że Zeppelin zatonął.

Z blizka i z daleka.

Racibórz. W niedzielę przed świętym stłuczeniem wielką szybę w oknie wystawnem firmy Glücksmann & Rechnitz w Rynku i skradziono wyłożone tam dwa pistolety.

Przestępco. W obecnym czasie niektórzy konsuleci prawa (pisarze ludowi) wyzyskują niedoświadczonie żon żołnierzy, znajdujących się w polu, w tym celu, aby im pisać zupełnie nieuzasadnione, nie mające żadnych widoków powodzenia podania o wsparcia, co powoduje owym kobietom niepotrzebne koszta, a władzom całkiem zbyteczną pisanię. Władze ostrzegają przed takim wyzyskiwaniem.

Na bezdomnych złożyły w dalszym ciągu na nasze ręce pp.: M. Stroka z Ploni 7 mk., J. F. ze Starą wsi 1 mk. Z poprzedniemi 24 marek. Ogółem zebrano 3430 mk. 85fen., z których już wysłano 3406 mk. 85 fen. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Zmiany wśród duchowieństwa. Na miejscu ks. prob. Heiduka, który objął probostwo w Łonach, powołany został do Pawłowa ks. kap. Wodarz z Zaborza, pochodzący z Raciborza.

Przestępco dla masarzy. Tutejsza władza policyjna ostrzega masarzy przed odmawianiem sprzedaży mienia. — Oprócz kary może nastąpić konfiskata towaru.

Przed tutejszą izbą karną stawał 19-latek pomocnik masarski August Borowski z Tworkowa, oskarżony o wyrafinowaną kradzież. B. skradł dwa tegoly z obory na folwarku należącym do barona Rothschilda pod Bierniszowem i popędził je w stronę Raciborza. W drodze sprzedał je pewnemu masarzowi za 1000 marek, otrzymał 5 marek zadatku, a resztę miał dostarczyć w mieszkaniu masarza w Raciborzu. Masarz natomiast powiązał pewne wątpliwości, zasięgnął informacji, skutek czego sprawą wyszła na jaw, a wyrafinowanego złodzieja zapakowano do ula. Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

O nieprawne przywłaszczenie sobie zwierzyny. Założonej zwierzyny nie wolno sobie przywłaszczyć. Robotnik Wincenty D. znalazł pewnego dnia na polu, należącym do dominium Niemarzyna pod Rawiczem, zastrzelonego zajęcia i zabrał go do domu. Pociągnięty do odpowiedzialności twierdził D., że zajęcja mocno się rozkladał, gdy go znalazły. Mimo to sąd ławniczy w Rawiczu skazał go za przekroczenie prawa o polowania na dzień więzienia.

Czy kupiec musi sprzedać także klientowi? — pytanie to elbląska izba karna potwierdziła. W listopadzie zeszłego roku kupcom i handlarzom w powiecie malborskim dostarczono staraniem lantarta naftę do dalszej sprzedaży z wyraźnym zastrzeżeniem oddania nafty w każdym przypadku także nie stałym odbiorcom. Do tego nie czuł się obowiązany pewien kupiec, właściciel składu kolonialnego, i nie stałym odbiorcom nafty nie sprzedawał. Pociągnięty za to do odpowiedzialności sądowej zasądzony został przez izbę karną w Elblągu na 50 mk. kary wględnie 10 dni więzienia.

Fałszywe pięciomarkówki papierowe. Fałszywe papierowe pięciomarkówki (Darlehnskassen-scheine) kursują obecnie. Mają one numer 15010 i są wykonane tak licho, że łatwo je można rozpoznać. — Również i fałszywe dwumarkówki kursują od kilku dni. Fałszywika są bardzo źle wybite i również łatwo je można rozpoznać. Fałszywe dwumarkówki mają podobiznę cesarza Wilhelma II i rok 1907. Różnią się od prawdziwych zwłaszcza pod względem koloru i są znacznie leżesze.

Zużytkowanie kory sosnowej. Z powodu braku garbnika zarządzili minister rolnictwa, domen i lasów, aby oszczędzono korę sosnową, celem zużytkowania jej jako garbovka do garbowania skór. W tym celu przy licytacjach na drzewo dolatując się będzie przepis dodatkowy: „Fiskusowi i śremu przysługuje prawo korę ze sprzedanego drzewa sosnowego zatrzymać dla siebie i zużytkować, dopóki drzewo leży jeszcze w lesie. Nabywcy nie wolno z kupionego drzewa sosnowego bierać w lesie kory. Natomiast może nabywca odwieźć drzewo, chociażby fiskus leśny kory jeszcze nie zużał.“

Przestępco przed spasaniem zboża. Ze źródła urzędowego przypominają, że „któro spasa zboże — grzeszy przeciwko cywilnemu i naraca się na karcie“. W szerokich kotażach ludności niestety nie zrozumiano jeszcze, że należy zboża oszczędzać więcej niż dotychczas.

Zmniejszenie wyrobu piwa. Rada Związkowa uchwala nowe rozporządzenie. Otóż ilość jęczmienia, którą otrzymują browary, zmniejszona zostanie znów o jedną piątą. W ten sposób zmniejszy się wybór piwa. Rozporządzenie powyższe obowiązuje natychmiast.

Konina także podrożała. Końska mięso, które, nawiązowo mówiąc, zawiera prawie tą samą wartość odżywczą co wołowina, było przez długie czasu w nieuzasadnionej zresztą nicem pogardzie i stanowiło pożywienie najbiedniejszych klas w wielkich miastach, gdy na inne mięso chwilowo biedaka stać nie było. Mięso końskie zaczęło się przedwczesnym nadzwyczajną taniością i to była główna jego zaleta. Jak niemieckie gazety z ubolewaniem podnoszą, skończyło się już z taniością tego gatunku mięsa.

## NOWINKI.

Bezczelnej kradzieży dopuszcza się w Berlinie w składzie kupca Breunera. Jeden z sąsiadów widział późno wieczorem kilku ludzi, wynoszących jedną paczkę po drugiej ze sklepu na podwórku i pakujących rzeczy na wózek, lecz sądzili, że to właściciel sklepu pracuje jeszcze ze swoimi ludźmi. Dopiero natajutrz wykazało się, że to byli złodzieje, którzy z zapasów składu skradli za 6000 mk. pluszyny pluszowych, kabatów, bluzek i t. d., a nawet wózek z podwórza, na którym zdobytych swą uwięzili.

W dniu polskim zebrano w Bawarii na bezdomnych w Królestwie Polskim, jak donoszą pisma niemieckie, 251 tysięcy marek. Znak to wielkiej ofiarności mimo ciężkich czasów.

Służąca trucicielka. Polica w Berlinie przyaresztowała służącą Belling u massyndy Kuttnera, która fosforem zatrula zupę podaną swoim chlebodawcom, po której zjedzeniu Kuttnerowa zachorowała.

Skazana za dwużenstwo. W Pile przed izbą karną odpowiadała Emma Gorzyńska z Charlottenburga. Przed wojną zapoznała się z monterem Gorzyńskim z Poznania i wzięła z nim ślub, chociaż wieǳiała, że G. był żonaty. Sprawa wyszła na jaw, gdy obie żony domagały się wsparcia, ponieważ mąż ich

znał się na polu walki. Oskarżona skazana została na 7 miesięcy więzienia.

Tragiczny wypadek. Gospodarza Rommickiego z Mierzewskich hub w powiecie witkowskim zapisano do wojska, ale na razie jeszcze cofnięto. Zona jego z rozpaczą popadła w obieg, oblała się naftą i podpalila na sobie ubranie podczas nieobecności męża. Nieszczęśliwa kobieta poparzyła się tak ciężko, że na jutrzutr umarła. Pozostała czworo dzieci, z których najstarsze liczy lat 9, a najmłodsze niepełna rok.

Rozstrzelany. Z Olsztyna na Warmii donoszą: Mularz Sowa z Ilawy, liczący lat 24, który w dniu 2 października skazany został przez sąd wojskowy w Olsztynie za pięciokrotne morderstwo pięć razy na śmierć, został rozstrzelany, ponieważ prośba jego o uwłaszczenie nie została uwzględniona.

Pożar parlamentu. Z Ottawy w Kanadzie donoszą o pożarze parlamentu kanadyjskiego. Właśnie odbywało się posiedzenie, gdy pożar wybuchł. Minister rolnictwa odniósł ciężkie poparzenia, prezydent ministrów musiał uchodzić bez płaszczu i kapelusza.

## ROZMAITOŚCI.

Zony dla inwalidów. Podczas wojny powstały liczne ligi dla celów humanitarnych. Najciekawszą z nich niezwądrobie będzie liga małżeńska dla angielskich inwalidów wojennych, powstała w Bristolu za staraniem pewnego pastora, a celem jej jest dostarczenie żon żołnierzom uszkodzonym na wojnie.

Jak obecnie donoszą — przeszło 100 tysięcy wdów i dziewcząt miało się już zgłosić dobrowolnie i to — jak zapewnia jedna z gazet amerykańskich — nie tylko stare panny, które dawnie rzekły się szczęścia małżeńskiego, lecz młode, piękne panny i wdówki z najlepszego towarzystwa i z pięknym posagiem.

Sposób wprowadzony przez ligę jest dość prosty: Sporządza się listy, na które wpisuje się wszystkie kandydatki. Każda obowiązana jest oprócz dokładnego adresu, podać zupełnie prawdziwy życiorys. Dobrowolnie się zgłaszały agenci mają następnie zbadać, czy podane daty, co do wieku, stanu, wykształcenia i majątku są prawdziwe. Teraz pozostało już tylko zarządowi ligi doboranie dla każdej kandydatki odpowiedniego małżonka z listy zgłaszających się inwalidów i ułatwienie im pierwszego spotkania. Gazeta amerykańska zapewnia, że powstało już wiele małżeństw tego rodzaju i że wpadły ku obopólnemu zadowoleniu. Dla poparcia swojej ligi wydała odezwę do dziewcząt i wdów. Według zapewnienia pisma amerykańskiego odezwa do kobiet odniosła świetny skutek, a kobiety angielskie dumne są ze swego patriotyzmu, objawionego w postaci tiumnego poślubiania inwalidów.

Ludność Czarnogóry. Według ostatniego spisu ludności królestwa czarnogórskiego, liczy państwo króla Mikołaja 475 000 mieszkańców, z których na każdy kilometr kwadratowy przypada 31 osób. Cetynia liczy 5300 mieszkańców; jest ona stolicą królestwa. Największym jednak miastem kraju jest Podgorica, licząca 10 053 mieszkańców. Następnie idą: Dulcigno z 5081, Nikicz z 4972 i Antivari — 2500 mieszkańców. Panującym kościołem jest prawosławny. Islamizm liczy w Czarnogórze 14 000 wyznawców, a katolicyzm — 12 500. Rady sprawują kroki wraz ze skupczą (parlamentem), składającą się z 74 członków. Z pośród nich 62 wybiera naród na przeliczanie czterech lat, a dwunasta mianuje króla.

Slub w więzieniu. Areszty sądu obwodowego w Stanisławowie były przed kilkoma dniami widownią niezwykłej sceny. Agent policyjny, niejaki Hennelok, który uwięziony, ma odpowidać za jakieś grzechy przed tut. sędziem polowym, wziął w więzieniu ślub ze swoją narzeczoną. Slub odbył się w kaplicy więziennej, para młoda szła od ślubu razem aż do drzwi kaplicy, w której pan młody przebywa — tu czule się pożegnała i każde poszło swoją drogą.

## Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatera, 8-go lutego. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na południe od Somme panowała ożywiona działalność bojowa. W nocy z 6 na 7 lutego został kawałek rowu z naszej nowej pozycji stracony. Atak francusków, przygotowany przez silny ogień, został wczoraj odparty; wieczorem w kontraktu doślaliśmy się znowu w posiadanie naszej pozycji.

Niemiecka eskadra statków napowietrznych zaatakowała urządzenia kolejowe w Poperinghe i obóz angielski pomiędzy Poperinghe i Dixmide. Powróciła po kilkakrotnych walkach z przeciwnikiem bez strat z powrotem.

Z wschodniego pola walki. Żadnych ważniejszych wypadków.

Z bałkańskiego pola walki. Położenie jest bez zmiany.

Naczelné dowództwo armii.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

## Lekarz-dentysta C. Block

(lekierz na zęby)  
Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Überschl. Credit-Verein)  
Sztuczne zęby, piomby, rwanie zębów z uśpieniem dzłastra.

## Ślusarzy do maszyn

na trwałą posadę poszukuje

## Cukrownia w Raciborzu.

Kozie skóry,  
zajęcze, z królików  
i inne skóry  
kupuje po najwyższych cenach

Felix Lammel,  
S. Rechnitz'a nast.

Racibórz,  
Panieńska ul. 5. Telefon 206.

Towary kolonialne,  
hurtownie — detalicznie.  
Kentucky - tabaka  
import & export.

## Emil Beck,

Racibórz,  
tuż przy dworcu.  
Wielka palarnia kawy z elektrycznym pedem  
poleca

## palone kawy

w rozmaitych mieszankach.

Kakao, — Czekolada,  
tylko doskonale gatunki.

Bombony —  
w wielkim wyborze i tanio.

Prawdziwa chińska

herbata,  
tylko w dobrych, wypróbowanych gatunkach.  
Modre marki rabatowe.

## Wszelkie druki

wykonują prędko i tanio

Nowiny Raciborskie w Raciborzu.

## Richard Krause nast., skład żelaza

Racibórz, Nowa ul. nr. 1.

### polecia na Sezon budowlany

swój wielki skład tregrów, cementu opolskiego, Portland marka „Gieseck”, żelaza, papy na dachy, papy do izolowania, karbolineum, wszelkie okucia, zamki, gwoździe w rozmaitych gatunkach, jako też wszelkie artykuły do budowli po jak najtańszych cenach dziennych.



Również polecam wszelkie sprzęty ogrodnicze i rolnicze, jak to: rydle, grable, widły do siana, hakl itd. nożyce ogrodowe i inne narzędzia po cenach dziennych.

Do gospodarstwa domowego, wszelkie sprzęty kuchenne. Pompy do wody wszelkiego rodzaju, rury i przynależności po jak najtańszych cenach dziennych.

Drut na płoty ogrodowe i domowe we wielkim wyborze i wszelkiej wysokości.

Mr.

N jedno

Wyl

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki

## skład drzewa

i polecam

heblowane dylówki sosnowe, świerkowe, jesionowe, dąbrowki (randbretter), DESKI na dachy, szerskie, szalówki, drzewo, (Halbhölzer).

łaty, belki i krokwie, oznajmiaej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględniać. Cały mój skład drzewa znajduje się obecnie, w Bozackiej ul. nr. 20 przy przejściu kolejowym.

Przez czas budowy mostu kolejowego na Płoni wchód do mego składu drzewa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrogu).

Wielki skład materiału stolarskiego w wszelkich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewienny  
Racibórz-Ostróg.

Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam wszelkie artykuły potrzebne do leczenia chorych.

Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itp., gdyż mam własne laboratorium.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch, drogery ORŁA — Racibórz,  
naprzeciw stolarni Pluszkiego Wielkie Przedmieście 31.  
Telefon 262.

## W Koźlu! Bank Ludowy

przyjmuje wkładki, oszczędność, zaczynając od jednej marki po

4% za čwierćroczem wypowiedzeniem, 3 1/4% za miesięcznym, 3% tygodniowem.

Udziały pożyczek na weksle w jak najdłuższych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godz. 8-12 przed poł. i od 2-4 godz. po poł., w niedzielę od godz. 8-9 1/2, przed poł.

Papier listowy  
zawierający następujące sejne:  
1) Nasi św. Patro-  
nowie, 2) Narodowe, 3) Czerw-  
ony rok, 4) Zwycięstwo  
du góromolskiego, 5) Typy lu-  
teczek 4 ark. list. papieru, 4 ko-  
perty, podkładka i bibułka  
II jednokolorowa: 1) Rok  
kościelny, 2) Nasza  
działość, 3) Nasi wiezzce, 4) Miejsca pa-  
tulice N. P. Maryi, 5) Matka  
z Ziemią, — w latach luteczek 4  
mark. list. pap., 4 koperty, pod-  
kładka i bibułka, — polecam

„Nowiny Raciborskie”  
Racibórz —

Do órki — do siewu  
bronie stalowe

w 20 rozmaitych wykonaniach.

Jak najniższe ceny!

Wysokie skonto przy zapłacie gotówką!

Dostawa bez opłaty frachtu!

Jelaffke & Seliger, Racibórz.

## Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze polecają

„NOWINY RACIBORSKIE”!